Rok XI. Nr. 24 Sosnowiec, sobota 25 stycznia 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘB

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
...dres Redakcji, Ad...racji i Dru... ...osnowiec

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5. tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

U trumny zmarłego króla

LONDYN, 24. 1. — Dziś jeszcze przed godz. 8-mą rano przed Westminster Hall stała już długa kolejka ludzi, którzy czekali na otwarcie bram, aby móc złożyć hołd spoczywającym w opactwie Westminsterskiem zwłokom króla Jerzego V.

Prócz halabardzistów, którzy pełnią straż przy katafalku, zmieniaja się co godzinę warty honorowe. Dziś w nocy pełnili m. in. straż maharadżowie i dostojnicy indyjscy, bawiacy obecnie w Londynie.

Codziennie popołudniu aż do dnia pogrzebu Westminster Hall zamknięta będzie przez godzinę dla publiczności. O tej porze przybywać będzie codziennie król Edward VIII, aby się pomodlić u trumny ojca.

„Mojemu kochanemu Jerzemu..."

LONDYN, 24. 1. — Przed katafalkiem leży już wielka ilość wieńców. Przypadek zdarzył że tuż koło wieńca złożonego w imieniu kanclerza Hitlera leży wieniec od b. kaisera Wilhelma. Szarfa przy wieńcu kanclerza Hitlera jest koloru czerwonego, ozdobione swastyką. Przy wieńcu Wilhelma szarfa utrzymana jest w dawnych barwach cesarstwa, czarno - biało - czerwonej, a na niej napis: „Mojemu kochanemu i drogiemu Jerzemu od Wilhelma, cesarza Niemiec i króla Prus".

W opinji angielskiej poważne zaniepokojenie budzi stan zdrowia królowej wdowy Mary. Śmierć królewskiego małżonka zrobiła na niej tak głębokie wrażenie, że królowa od dnia śmierci króla Jerzego prawie nie zmrużyła oka. Jest ogromnie osłabiona, tembardziej, że od trzech dni nie jadła nic poza herbatą i sucharkami.

Projekty małżeńskie nowego króla

LONDYN, 24. 1. Na trzy miesiące przed śmiercią króla Jerzego V obecny król Edward VIII. rozmawiał z jednym ze swoich przyjaciół na temat swojego ewentualnego małżeństwa.

Ks. Walji oświadczył wówczas, że jeśli się ożeni, to tylko z kobietą dla której będzie czuł głębokie uczucie. — Jego usposobieniu odpowiadałaby może najlepiej żona z kół wysokiej arystokracji angielskiej. Ks. Walji wyraził się, że na dworach europejskich nie widzi kobiety, któraby odpowiadała jego wymaganiom jako żona

Sarraut utworzył nowy rząd

PARYŻ, 24. 1. PAT. Według urzędowego komunikatu skład osobowy nowego rządu Alberta Sarraut jest następujący: premjerem i ministrem spr. wewnętrznych Albert Sarraut ministrem bez teki Paul Boncour, ministrem sprawiedliwości Delbos, tekę ministra spraw zagranicznych Flandin ministrem finansów jest Regnier, ministrem obrony narodowej gen. Maurin, ministrem marynarki Pietri, ministrem handlu Bonnett, ministrem poczt i telegrafów Mandel, ministrem robót publicznych Chautemps ministrem lotnictwa Deat, ministrem oświaty Guernut, ministrem rolnictwa Theillier, ministrem kolonji Stern, ministrem pracy Frossard, ministrem zdrowia publicznego Nicolle ministrem marynarki handlowej Chappedelaine i ministrem emerytur Besse.

Lista zawiera pozatem nazwiska 6 podsekretarzy stanu. W nowym gabinecie jest 9-ciu radykałów, 4-ch członków unji socjalistycznej i socjalistów niezależnych, 9-ciu członków frakcji lewicy radykalnej, republikanów lewicowych, centrum republikańskiego i frakcji republikańsko socjalistycznej. — Minister poczt i telegrafów Mandel objął również sprawę Alzacji i Lotaryngji.

Protestacyjny strajk studentów na wyższych uczelniach

WARSZAWA, 24. 1. Na wyższych uczelniach studenci ogłosili strajk jednodniowy, protestacyjny. Strajk ten wymierzony jest przeciwko wysokości opłat czesnego.

Stanowisko młodzieży jest tego rodzaju, że nie uchyla się ona od płacenia czesnego, ale pragnie płacić tyle tylko ile jest w możności i dlatego też domaga sią obniżenia czesnego o 33 pr. wysokości obecnej i wydzielenie opłat egzaminacyjnych.

Jednocześnie młodzież żąda wydatnego zwiększenia dotacyj do kas stowarzyszeń samopomocowych, aby można było płacić czesne za tych kolegów którzy nawet zmniejszonych opłat nie mogą wnosić.

Wyłoniono komitet międzyakademicki, który ma pertraktować z przełożonemi władzami w sprawie wysuniętych postulatów. Konferencje takie odbyły się wczoraj.

Przedstawiciele uczelni stoją na stanowisku większej aniżeli dotychczas ilości zniżek indywidualnych w opłatach czesnego, a nie ogólnej obniżki czesnego.

Obstając przy swojem, młodzież akademicka wyznaczyła strajk na dziś.

Od rana z ramienia komitetu strajkowego młodzież obstawiła wejścia do uczelni uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, politechniki warszawskiej szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego i głównej szkoły handlowej.

Naogół młodzież przyjmowała spokojnie wiadomość o strajku i odchodziła od bram uczelni. Jedynie tylko pewne nieporozumienia wynikły z osobami, które miały wyznaczone na dzień dzisiejszy egzaminy. Niezłożenie w terminie egzaminu grozi przesunięciem tego terminu o pół roku.

Zajścia na pogrzebie zabitego szybikarza w Dąbrowie

Jak to już donosiliśmy w czasie likwidacji bieda - szybów na terenie kopalni „Mortimer" w Zagórzu doszło do krwawej bójki pomiędzy szybikarzami, a drużyną robotniczą towarzystwa sosnowieckiego, która miała zniszczyć bieda - szyby.

W czasie zajścia urzędnik Bartosz który przybył z kolumną kopalnianą, zranił wystrzałem z rewolweru szybikarza Mieczysława Pawia, który zmarł w szpitalu.

Wczoraj popołudniu odbył się w Dąbrowie pogrzeb zabitego szybikarza

W związku z tem zebrało się około 4000 osób, przyczem jacyś osobnicy usiłowali wywołać demonstracje.

W czasie pochodu na cmentarz i na cmentarzu wznoszono różne okrzyki.

Padały również głosy, aby domagać się uwolnienia aresztowanych, w związku z zajściem przy likwidacji bieda - szybów.

Policja wezwała tłum do rozejścia się. W odpowiedzi na to z tłumu poczęły padać na policjantów kamienie.

Po kilkakrotnem wezwaniu do rozejścia się policja rozproszyła tłum pałkami gumowemi.

Kilku policjantów zostało lekko kontuzjowanych, spośród tłumu jest jedna osoba ranna.

Policja zatrzymała kilka osób. Około godziny 8 wieczorem w Dąbrowie zapanował całkowity spokój.

Rzeki wzbierają

LWÓW, 24. 1. PAT. W związku z wiadomościami o lokalnym znacznym przyborze wody na rzece San komunikują: U źródeł Sanu i Wisłoki miały wczoraj miejsce znaczne opady które w Cisnej, miejscowości opodal źródeł Sanu wynosiły teoretycz. ok. 70.6 mm co uważane jest za wysokość bardzo znaczną. W związku z tem wezbrał San a o godz. 15.30 w Sanoku rzeka San wykazywała 5 mtr. wysokości. Od tej chwili jednak woda zaczęła opadać — Śnieg przestał padać i fale spływały ku Przemyślowi.

W Przemyślu woda podniosła się z 2.75 do 4.30. Około południa dnia dzisiejszego spodziewany jest jeszcze przybór 20 centymetrowy

Na froncie abisyńskim zaciekłe walki

RZYM, 24. 1. PAT. Urzędowy komunikat marszałka Badoglio donosi, że dowództwo włoskie otrzymało wiadomość o tem że znaczne siły zbrojne Abisynji pod dowództwem rasa Kassa w ciągu ostatnich dni zmieniły miejsce swego pobytu z południowej części Tembien, usiłując wszcząć silną ofenzywę.

Wobec tego postanowiono uprzedzić przeciwnika i zaatakowano go z całym impetem. Akcja ta niespodziewana dla przeciwnika pociągnęła za sobą zaciekłe walki, które trwały przez 3 dni i zostały zakończone wczoraj późną nocą całkowitym sukcesem wojsk włoskich. Komunikat podaje dalej, że na froncie południowym jeden samolot włoski dwuosobowy spadł podczas walk pod Neghelli

ADDIS ABEBA, 24. 1. PAT. Zarówno w Addis Abebie, jak i wielu częściach kraju pada znowu od 24 godzin deszcz któremu towarzyszy burza gradowa. Książę Harraru 13-letni syn cesarza obejmuje dowództwo dywizji, złożonej z 10.000 młodzieży abisyńskiej.

1683 rybaków i 1480 koni porwał wicher na pełne morze

MOSKWA, 24. 1. Sowiecka agencja teelgraficzna donosi z Gurjewa nad morzem Kaspijskiem, że silny wicher uniósł na pełne morze bryłę lodu, na której się znajdowało 1.683 rybaków z 1.480 końmi.

Rybacy, mający z sobą aparat nadawczy utrzymują stały kontakt z Gurjewem i donoszą, że posiadają żywności i opału na 40 dni.

Na ratunek ich ma wyruszyć niebawem odpowiednia ekspedycja

NIEZWYKŁE DZIWY

Przepych i bogactwo, jakie trudno sobie wyobrazić

Jakże dalekie od smutnej szarzyzny dnia codziennego są historje, które dzieją się w ddleglem państwie króla Nizama, wschodniego władcy, który panuje nad posiadłościami, obejmującemi terytorjum dwa i pół raza większe niż Polska. Posiadłości jego leżą w Indjach i pozostają pod wysokim protektoratem Anglji, a ludność kraju sięga liczby 15 miljonów.

NAJBOGATSZY KSIĄŻĘ

Władca, którego pełne imię brzmi: Nizam Mir Osman Ali Khan Bahadur, ubiera się po europejsku i tylko wspaniały turban spięty brylantową broszą, rzucającą niezwykłe ognie, znamionuje jego wschodnie pochodzenie.

Mizam Mir Osman jest najbogatszym księciem na świecie i posiada skarby tak nieprzeliczone, że jeszcze do niedawna nie zdawał sobie sprawy z tego, ile właściwie posiada dóbr doczesnych. O niesłychanych tych skarbach krążyły tylko legendy i baśnie, aż wreszcie obecny władca, który zresztą tę bajeczną fortunę otrzymał w spadku po swoich przodkach, postanowił się dowiedzieć, co właściwie posiada.

MOŻNA ŻYĆ Z PROCENTÓW

Obliczenie dóbr księcia Nizamu nie było zbyt łatwe. W skarbcach znajdują się nieprawdopodobne wprost ilości złotego kruszcu i bezcennych kamieni. Jak dotychczas wszyscy władcy państwa czerpali ze skarbca lekkomyślnie i rozrzutnie, rozdając na okół niewiarogodnie cenne podarki i nie troszcząc się czy w skarbcu ubywa czy też przybywa złota. **Ale jak się okazało, jest go jeszcze tyle, że i tak Nizam jest bogatszy, niż całe Imperjum Brytyjskie, któremu podlega. Jego państwo** jest zresztą cudownym krajem w którym poddanym powodzi się nieźle. Oczywiście nie wszystkim. Są i tacy, którzy w pocie czoła muszą zarabiać na kawałek chleba; ale wyższe sfery żyją nadwyraz dostatnio.

Najlepszym przykładem jest fakt, że do niedawna jeszcze wszyscy ci obywatele nie mieli pojęcia nawet, że posiadając tak olbrzymie majątki, mogą wprost po królewsku żyć tylko z samych sum procentowych od swoich kapitałów. Nie wiedział też o tem również i sam Nizam. Dopiero niedawno wpadł na pomysł sprowadzenia do kraju pewnego finansisty angielskiego, który z wielkim coprawda trudem, olśniony zresztą bogactwem, zdołał sporządzić w przybliżeniu inwentarz tego wszystkiego, co Nizam posiada i objaśnił go, że przecież sumy te mogą wspaniale procentować.

Oświadczenie takie zdumiało egzotycznego władcę i jak wieść niesie, finansistę hojnie wynagrodził.

RAJSKI OGRÓD

Można sobie wyobrazić, w jak wspaniałych warunkach żyje i mieszka Nizam. Posiada więc niezliczoną ilość rezydencyj i pałaców, wzniesionych z bezcennego wprost marmuru, olśniewających bogactwem wschodniej architektury. Wewnątrz olśniewają wzrok ornamenty i posągi, wykonane ze złota i srebra oraz z kości słoniowej. Ściany zawieszone są mieniącemi się jak tęcza, lekkiemi jak wstchnienie zakochanej kobiety, tkaninami chińskiemi. Na posadzkach układanych z bezcennej mozaiki, porozrzucane są skóry zwierzęce i bajecznie wartościowe dywany perskie i hinduskie.

Najwspanialszą jednak ze wszystkich rezydencyj jest pałac, który ongiś jeden z przodków Nizama wzniósł dla swojej ukochanej faworyty imieniem Bhagmati. Pałac ten słynie z tego, że rozlega się na nim stale melodyjny, cichy szelest tysiąca fontann, znajdujących się wewnątrz pałacu, oraz w otaczającym go ogrodzie.

I dziś w pięknym zjawiskowym pałacu też żyją najpiękniejsze kobiety świata, przeważnie córy wschodu, których zadaniem jest być ozdobą i radością władcy. Istoty te pędzą żywot w niesłychanym przepychu i niema rzeczy, którejby nie mogły otrzymać. Całe dnie upływają im na przechadzkach w ogrodzie, na muzyce, oraz na poświęcaniu się sprawom toalet, które sprowadzane są z Paryża i Londynu, albowiem kobiety wschodu marzą często o tem, aby nosić takie same kreacje, jak ich białe siostry z zachodu.

NIEZWYKŁY JUBILEUSZ

Otóż za parę miesięcy wadca Nizam obchodzić będzie 25-letni jubileusz swojego panowania. Przewidziane więc są niezwykłe uroczystości, których bogactwo i przepych przekroczy wszystko co dotychczas ludzie widzieli. Przedewszystkiem więc odbędzie się wielka rewja wojskowa, w której przedefiluje 500 soni, przybranych w ozdoby z cennych kruszców. Przewidziane jest urządzenie uczt dla ludności, iluminacje świetlne, szereg niezrównanych przyjęć na dworze samego władcy, a na wszystko to Nizam wyasygnował ni mniej ni więcej tylko około 10 miljonów funtów szterlingów.

Trzeba dodać, że na uroczystości jubileuszowe zjedzie mnóstwo gości zaproszonych Nizama, a ponieważ Nizam, jako amfitrin, ma zwyczaj obdarzania swoich gości cennemi podarkami, więc należy przypuszczać że pochłoną one drugą taką samą sumę. Będzie to prawdziwa bajka z tysiąca i jednej nocy, gdzie wszystko będzie się skrzyć od zota i drogich kamieni.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
KONTO P. K. O. 13-13

Nieprawdopodobne!

Królewskie pensje międzynarodowych instytucyj na Śląsku

Jeszcze przed 4 laty w sekretarjacie ligi narodów oraz w międzynarodowem biurze pracy w Genewie, gdzie pracuje około 1000 urzędników, obniżono wszystkim tym pracownikom pobory o 30 proc., ze względu na szalejący kryzys w Europie. To uczyniono w Genewie.

Na G. Śląsku, gdzie — jak wiadomo — najbardziej szaleją bezrobocie i kryzys gospodarczy, urzęduje spokojnie kilka międzynarodowych instytucyj, po plebiscycie do życia powołanych, ograniczających, jak wiadomo, suwerenność Polski na Śląsku, których pracownicy są w dalszym ciągu po królewsku wynagradzani.

Otóż są tam płace wynoszące po 25.000 zł. i po 17.000 zł. miesięcznie, a najskromniejsze płace sekretarzy wynoszą po 5.000 zł. miesięcznie, oczywiście nie licząc rozmaitych djet i specjalnych wynagrodzeń w czasie podróży.

Byłby czas najwyższy, aby te królewskie nadmierne pobory, zainteresowane rządy odpowiednio obniżyły.

Poraz pierwszy od 400 lat kawaler

na tronie angielskim

Prawo dziedziczności tronu w Anglji różni się zasadniczo od praw dziedziczności w innych krajach. Podczas, gdy większość monarchji w Europie rządzi się w sprawach następstwa frankońskiem prawem państwowem, które wyklucza linję żeńską od praw dziedziczności tronu, w Anglji rzecz ma się odmiennie. W chwili śmierci monarchy — koronę dziedziczy wpierw najstarszy syn panującego. Gdyby ten umarł jeszcze za życia panującego, prawo dziedziczności przechodzi na dzieci. Gdyby najstarszy syn nie miał dzieci, przechodzi prawo następstwa na drugiego syna i jego potomstwo. Gdyby drugi syn wcześniej umarł, względnie nie miał potomstwa, prawa przechodzą na trzeciego i t. d. Kobiety, jak już nadmieniliśmy, nie są wyłączone od prawa dziedziczenia, lecz istnieje tylko zastrzeżenie co do kolejności. Mogą odziedziczyć koronę tylko wówczas, gdy niema linji męskiej, a jest tylko żeńska. Gdy natomiast jest i męska i żeńska, to mimo, że siostra może być starsza, pierwszeństwo ma brat. Tak ma się rzecz obecnie. Księżna Royal, licząca 38 lat, ustępuje miejsca swoim młodszym braciom — księciu Kentu (32 lata) i Gloucester (35).

Książę Walji wstąpił na tron, jako kawaler. W ten sposób, poraz pierwszy od 40 lat — na tronie angielskim zasiadł znowu kawaler. Ostatnio panował od 1547 do 1553 na tronie angielskim „nieżonaty“, król Edward VI, lecz był on młodym chłopcem jeszcze w chwili wstąpienia na tron, a zatem nic dziwnego, że był kawalerem.

Naciągał na pogrzeb króla Jerzego

Pomysłowy oszust warszawski

WARSZAWA, 24. 1. Pomysłowość warszawskich hochsztaplerów jest naprawdę niewyczerpana. Znalazł się obecnie taki, który naciągał szereg osób na wyjazd delegacji żydowskiej do Londynu, aby uczestniczyć w pogrzebie króla Jerzego V.

Wczoraj mianowicie pojawił się w Warszawie na Nalewkach elegancki, solidnie prezentujący się pan w towarzystwie „sekretarza“. Odwiedzali oni bogatszych kupców żydowskich, żądając składki na koszty podróży delegacji żydowskiej do Londynu.

Pan ten podawał się za reprezentanta organizacji sjonistycznej, legitymując się zaświadczeniem, wystawionem na blankiecie owej organizacji.

Wywodził on, że wyjazd delegacji na pogrzeb Jerzego V jest konieczny, gdy zmarły król był protektorem siedziby narodowej żydów w Palestynie.

Wielu kupców uwierzyło rzekomemu reprezentantowi organizacji sjonistycznej i wpłaciła na jego ręce różne sumy. Później dopiero przekonano się, że jest on oszustem, który potrafił wyzyskać śmierć króla do naciągania naiwnych.

Najciekawsze jest to, że nie jest on żydem, lecz 100-procentowym „aryjczykiem“ Michałem Kaczmarkiem, wielokrotnie notowanym w urzędzie śledczym. Dodać należy, że włada on dobrze językiem żydowskim.

Z kraju

Inwestycje rządowa w r. 1936

WARSZAWA, 24.1. W prezydjum rady ministrów, pod przewodnictwem p. wicemi nistra Lechickiego, odbyła się wczoraj narada nad ustaleniem planu inwestycyjnego na rok 1936. Wydane będą zarządzenia, zmierzające do uruchomienia robót z początkiem rozpoczęcia się sezonu budowlanego.

Opieczętowanie okręgowego zarządu stronnictwa narodowego

ŁÓDŹ, 24.1. W związku z ostatniemi wystąpieniami tegorocznemi, opieczętowano zostały lokale okręgowego zarządu stronnictwa narodowego przy ul. Piortkowskiej 86 oraz 12 lokali kół dzielnicowych tego stronnictwa i kół związku zawodowego pod nazwą Praca Polska przy ul. Piotrkowskiej 92. Równocześnie zatrzymany został sekretarz okręgowy str. narodowego Gągalski oraz członkowie tegoż stronnictwa Franciszek Adamiec, Dębowski, Mucha, Liśniewicz, Bartczak, Laskowski i Polanowski. Śledztwo trwa.

Arystokrata skazany na więzienie za kradzież

WARSZAWA, 24.1. Sąd grodzki w Warszawie skazał na 6 miesięcy więzienia Włodzimierza Oboleńskiego, pochodzącego znanej arystokracji rosyjskiej.

Włodzimierz Oboleński, który niedawno przybył z Anglji, skradł na dworcu Głównym z kasetki kiosku „Ruchu“ garść banknotów na sumę 740 zł. Złapany niemal za rękę, Oboleński usiłował zbiec, nie został schwytany.

Nie była to kradzież z nędzy, gdyż przy oskarżonym znaleziono 400 franków, złotą papierośnicę, a eleganckie jego ubranie nie świadczyło o skrajnem ubóstwie.

Zebranie rady banku polskiego

WARSZAWA, 24.1. Odbyło się doroczne zebranie rady banku polskiego, któremu przewodniczył prezes Wróblewski. Na posiedzeniu przedstawione zostały sprawozdanie dyrekcji i bilans banku. Dywidenda banku polskiego za rok 1935 utrzyma się w granicach zeszłorocznej wysokości i wynosić będzie 8 proc. od akcji 100 złotowej.

Przez dwa lata truła męża

Przez dwa lata przygotowywała Georgette Brunetot z szatańską premedytacją śmierć swego męża. Zdradzała go i postanowiła usunąć go ze świata w obawie, aby nie wpadł na trop jej postępowania.

Małżeństwo Brunetot, poślubione od 7 lat, uchodziło za bardzo szczęśliwe. Widok małżonków, przechadzających się z małym synkiem i młodszą córeczką, czynił wrażenie, jakoby nie było szczęśliwszej i bardziej kochającej się rodziny. Nagle Jean Brunetot zachorował poważnie. Mimo ofiarnej pielęgnacji żony zapadał coraz bardziej na zdrowiu i wreszcie zmarł po dwu latach męczarni.

Siostra zmarłego, Germaine Brunetot, zauważyła na godzinę przed jego zgonem, że jej bratowa wsypała do filiżanki herbaty dla chorego biały proszek. W jej umyśle powstało nagle podejrzenie, że brat jej padł ofiarą zamachu trucicielskiego. Przypomniała sobie, co opowiadano o jej bratowej: że od dłuższego czasu miała kochanka. Zwierzyła się ze swych przypuszczeń lekarzowi.

Ten stwierdził, że zgon Brunetota spowodowało zatrucie. Badania policji ujawniły prawdę. Georgette Brunetot przyznała się, że przez dwa lata truła systematycznie swego męża weronalem w obawie, aby nie ukarał jej za zdradę małżeńską.

Trucicielka została natychmiast aresztowana.

RAZ POMAGA, DRUGI RAZ SZKODZI.

W ostatnich latach, szczególnei w Ameryce, używano samoloty do tępienia różnych szkodników leśnych. Odegrały one poważną rolę, szybko i dokładnie niszcząc owady, robiące duże szkody w drzewostanie. Lecz jak każda dobra strona ma swoje złe strony, tak i w tym wypadku samoloty odegrały również rolę roznosicieli szkodników. W wielu stronach, w których do tej pory nie były znane gatunki szkodników, pojawiły się one, zawleczone przez samoloty. Władze lotnicze są zmuszone samoloty przelatujące duże przestrzenie poddawać na lotnisku pewnego rodzaju kwarantannie.

Dobroczynność i obowiązek

Niema łaski tam, gdzie się zaczyna obowiązek

Przedłużający się okres kryzysu który w konsekwencji pociągnął za sobą znaczną pauperyzację społeczeństwa, oraz klęskę bezrobocia — włozył na nas wiele obowiązków społecznych. Jest to zresztą rzeczą zrozumiałą, że człowiek, posiadający pracę i względne warunki egzystencji, dzieli się w miarę możności swoim dorobkiem z człowiekiem, który nie z własnej winy pracę ustracił i który nie posiada żadnych środków egzystencji.

Tak więc cały świat pracy z dochodów swych płaci świadczenia na rzecz Funduszu Pracy, który ma na celu zatrudnienie bezrobotnych i opiekę nad nimi. Opłaty te uważamy za nasz obowiązek społeczny, nie za jakiś akt dobroczynności i niema bodaj człowieka pracy, który od opłaty tej pragnąłby się uchylić.

Niestety, nie przy wszystkich inicjatywach społecznych wykazujemy taki stopień uspołecznienia. Wiele nędzy jest w naszym kraju i w wielu kierunkach zmierza pomoc społeczeństwa, która rozumiana być winna, jako obowiązek. Jakże często przybiera ona charakter akcji dobroczyn. jakże często tkwi na niej upakarzające i bolesne dla obdarowanego piętno łaski.

W okresie wojny pracowało w szpitalach bardzo wiele kobiet. Oczywiście pracowały one dobrowolnie, bez wynagrodzenia. A przecież nikomu na myśl by ni przyszło nazwać ich pracy, jakże ciężkiej i odpowiedzialnej, wykonywanej nieraz z narażeniem życia, za akt dobroczynności. Nie, one spełniały tylko swój obowiązek względem Państwa i narodu.

Nie wojna, lecz kryzys sieje obecnie w kraju naszym spustoszenie. Wielu jest rannych. Przychodzimy im z pomocą, bo tak nam nakazuje obowiązek, nie zmieniajmy go więc na filantropję. Trzeba raz wreszcie zrozumieć, że pomoc społeczna w obecnym okresie to niekiedy już nietylko obowiązek, ale nawet dobrze pojęty interes własny, samoobrona. Jeśli więzień po opuszczeniu więziennych murów otrzyma odzież i dostarczy mu się pracy, czy w jakiś inny sposób zapewni mu się egzystencję — jest mniejsze prawdopodobieństwo, że wróci on na drogę występku, że będzie zagrażał naszemu imieniu, a nawet życiu.

U nas niestety, ciągle jeszcze zbyt wiele obowiązków podciąga się pod nazwę dobroczynności. Nie wyrośliśmy jeszcze z okresu t.zw. przed wojną „went dobroczynnych", gdzie spotykał się cały miejscowy „high life", gdzie panie prezentowały piękne stroje, naznaczały sobie randki z wielbicielami i wogóle świetnie się bawiły. Między jedną ploteizką a drugą sprzedawało się jakąś koronkową serweteczkę czy skórzaną zakładkę do książki i... zdobywało się ogólną opinję, że się posiada serce czułe na ludzką niedolę, że się jest filantropką... Bo cóż to kogo właściwie obchodziło, że dochód z tej „dobroczynnej wenty" okazał się bardzo znikomy i że biedne dzieci, czy nieślubne matki, na które wenta była zorganizowana, niewiele w ten sposób zyskały dla polepszenia swego losu.

Godni następcy przedwojennych went — to nasze współczesne bale dobroczynne. Dochodu nie przynoszą prawie żadnego, o ile nie dają deficytu — tyle pochłania ich organizacja. Dają natomiast możność wyżycia się towarzyskiego i pseudo-społecznego różnym „filantropkom" o sercu czułem na ludzką nędzę, które jednakże nędzę tę wolą wspierać w balowej sukni i na balowej posadzce, niż zetknąć się z nią bezpośrednio i wspomóc ją choćby sumą, zapłaconą za balową suknię.

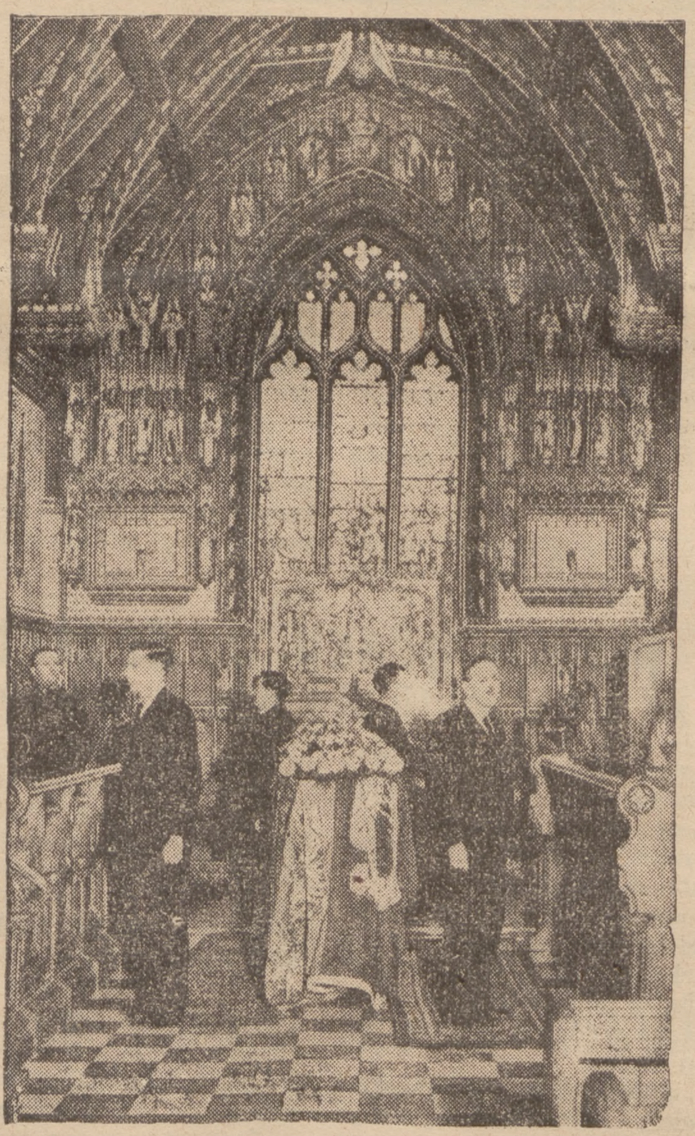
Czasy, przeżywane obecnie, są zbyt poważne, a bezrobocie i nędza zagadnieniami zbyt palącemi, by można je było traktować lekko, między jednem a drugiem tangiem, by można było spocząć na laurach w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku względem społeczeństwa i Państwa dlatego, że się urządziło nieudany bal, czy deficytową charytatywną czarną kawę.

Inne musi być zupełnie pojęcie całej akcji pomocy społecznej, inne muszą być zastosowane metody działania.

Nie bale, nie zabawy, nie zebranka organizacyjne, na których się więcej plotkuje i mówi o szmatkach, niż o temacie właściwym, dla którego zebranie zorganizowano — ale rzetelna, sumienna praca, praca przy której nieraz zakasać trzeba rękawów, praca czasem bardzo nieprzyjemna dla tych, co nie lubią zaduchu mrocznej izdebki, gdzie gnieździ się kilkanaście osób, co nie lubią widoku baraków, widoku choroby i cierpienia. I trzeba robić to wszystko nie z uczuciem poświęcenia się, łaski, którą się tym wspomaganym przez nas potrzebującym wyświadcza, ale wypływać ta nasza praca musi z poczucia obowiązku społecznego z potrzeby spełnienia swego obowiązku względem Państwa i z poczuciem odpowiedzialności moralnej, jaką ponosimy za takie, czy inne spełnienie tego obowiązyu.

Pamiętajmy: niema dobroczynności niema łaski — jest tylko obowiązek.

Kabe.



U trumny zmarłego króla Jerzego V w pałacu Sandringham pełnili służbę jego dworzanie. Trumna przykryta jest sztandarem angielskim.

Jak wygląda droga mleczna

W ostatnim roczniku amerykańskiej placówki badawczej „The Smithsonian Institute" podaje dr. J. S. Plaskei następujące dane, dotyczące budowy Drogi Mlecznej. Podobna ona jest do olbrzymiej kolistej tarczy. — Śerdnica tej tarczy jest tak olbrzymia, że światło które w 1 sekundzie przebiega 300 000 klm. musi zużyć 200.000 lat, aby ją przebyć. Grubość tarczy jest również pokaźna, zaledwie 20 razy mniejsza od średnicy. Tarcza nie stan. zwartej masy tylko jest nagromadzeniem potężnej liczby gwiazd (około 200 miljardów).

Najczęściej zgrupowane są gwiazdy Drogi Mlecznej w okolicy jej środka w konstelacji Strzelca. Im bliżej brzegu, tem rzadziej są rozmieszczane.

Przestrzeń między gwiazdami wypełnia niezmiernie drobny pył kosmiczny, na którego istnienie wskazuje wpływ, jaki on wywiera na światło gwiazd, docierające do ziemi.

JAK ZDETRONIZOWANO „KRÓLA POLSKIEGO"?

W dniu 25 stycznia b. r. mija 105 rocznica detronizacji Mikołaja I na sejmie warszawskim. Była to decyzja doniosła nietylko jako manifestacyjny odruch powstania listopadowego i punkt przełomowy dla sejmu, ale również jako punkt zwrotny w polityce wewnątrz i na zewnątrz kraju.

Projekt detronizacji złożony został sejmowi dn. 20 stycznia 1831 roku wraz z odpowiednią petycją przez towarzystwo patrjotyczne, które czerpiąc wzory z komuny paryskiej, miało dość duży wpływ na masy, chciało go więc rozszerzyć i tą drogą na sejm.

Pamiętne obrady izby poselskiej rozpoczęły się pod przewodnictwem marsz. Wł. Ostrowskiego przy przepełnionych galerjach. Gorący nastrój na sali wywołało już odczytanie relecji Jezierskiego, który w charakterze delegata przedstawił Mikołajowi powstanie, jako szaleńczy czyn zradykalizowanej młodzieży, za który nie może odpowiadać cały naród.

Wielkie poruszenie w izbie wywołało odczytanie zarzutów cara Mikołaja o złamaniu przysięgi wierności przez naród polski. Gorący nastrój wzrastał, tem bardziej, że za oknami odbywała się głośna demonstracja, która wpłynęła na wielu posłów dotąd niezdecydowanych. W rezultacie po pewnego rodzaju expose Lelewela na temat stosunków z Petersburgiem, głos zabrał marsz. Ostrowski i w płomiennej mowie uzasadnił, iż naród polski nie może uznawać w Mikołaju swego monarchy. Wniosek detronizacji poparł brat jego Antoni Ostrowski i choć później sprawa ta chwilowo schodzi z obrad izby, wznawia ją Jan Ledochowski okrzykiem: „Niema Mikołaja!" Sprawiło to na izbie niesłychane wrażenie i entuzjazm. Niemcewicz sporządził zaraz odnośny akt, który podpisali wszyscy posłowie.

Wielu historyków podkreśla spóźniony termin tej detronizacji, która na początku powstania dałaby lepsze wyniki.

Ponury obraz stanu zdrowotności województwa kieleckiego

Ze zjazdu lekarzy powiatowych i miejskich województwa kieleckiego w Sosnowcu

W dniu wczorajszym odbyła się w sali posiedzeń ratusza sosnowieckiego pierwsza część zjazdu lekarzy powiatowych i miejskich województwa kieleckiego.

Zjazd otworzył wicewojewoda Witkowski, poczem przemówienia wygłosili: prezydent Sosnowca Kaczkowski, który witał zjazd w imieniu miasta, dr. Budzykski — w imieniu ubezpieczalni, dr. Trawiński — towarzystwa lekarskiego, dr. Zahorski — stowarzyszenia higjenicznego i dr. Witkowski.

W prezydjum zasiedli: wicewojewoda Witkowski, prezydent m. Sosnowca Kaczkowski, naczelnik wydziału zdrowia województwa kieleckiego dr. Dziewulski przedstawiciel min. opieki społecznej dr. Kowarski, inspektor urzędu wojewódzkiego dr. Bawor, inspektor farmaceutyczny mgr. Makiełła i dr. Mayer (sekretarz)

PO ZAGAJENIU I POWITANIACH

inspektor lekarski urzędu wojewódzkiego dr. Bawor odczytał sprawozdanie z działalności lekarzy powiatowych i miejskich województwa kieleckiego za czas od 1 kwietnia 1933 r. do 31 marca 1935 r. Ze sprawozdania tego, popartego ścisłemi danemi cyfrowemi wynika, że ze względów oszczędnościowych zakres działalności lekarzy powiatowych i miejskich został nośei sanitarne, z drugiej zaś strony zwężony, ograniczone też zostały czyn ilość przypadków chorobowych stale się powiększa, stan zdrowotny ludności — pogarsza. Przyczyn tego smutnego stanu rzeczy należy się dopatrywać w ogólnem zubożeniu ludności, a co zatem idzie: braku bielizny i ubrań, w brudzie zawszeniu i włóczęgostwie, oraz w niedożywieniu.

STAN ZDROWOTNY LUDNOŚCI POGORSZYŁ SIĘ ZNACZNIE

w okręgu przemysłowym województwa, a więc przedewszystkiem w nękanem bezrobociem — Zagłębiu. Szczególną uwagę należałoby poświęcić t. zw. chorobom społecznym, jak gruźlica, jaglica i choroby weneryczne. Ilość zachorowań na te choroby wzrasta i walka z niemi ze względu na ograniczone budżety instytucyj samorządowych jest z tego względu niezmiernie utrudniona. Ze zwalczaniem chorób wenerycznych wiąże sie ściśle sprawa walki z nierządem, prowadzona przez komisję sanitarno - obyczajowe. W okresie sprawozdawczym zarejestrowano

489 PROSTYTUTEK,

z tego 198 było zarażonych kiłą, 432 rzeżączką, 39 wrzodem miękkiem. Zaznaczyć należy, że podane tutaj cyfry obejmują tylko nierząd jawny.

W zakończeniu swego sprawozdania dr. Bawor zwrócił uwagę na konieczność rozwiązania zagadnienia prostytucji, walki z nią oraz chorobami wenerycznemi w płaszczyźnie ogólno - państwowej.

Skolei lekarze powiatowi i miejscy złożyli sprawozdania dotyczące najbardziej aktualnych spraw na terenie ich działania, oraz uwagi i spostrzeżenia, dotyczące nowo - zorganizowanych placówek i ich działalności.

Sprawozdania te również nie dają powodu do optymizmu.

Zmniejszenie budżetów samorządowych wpłynęło na ograniczenie akcji sanitarnej i likwidację wielu pożytecznych placówek leczniczych i sanitarnych. Stan higjeniczny ludności jest fatalny —

ZAWSZENIE DZIECI SZKOLNYCH W NIEKTÓRYCH POWIATACH SIĘGA 33 PROC.,

również znaczny jest odsetek dzieci źle odżywionych i odzianych. Wiele miast nie posiada własnych łaźni.

Te i inne bolączki, poruszane w szczegółowych sprawozdaniach lekarzy powiatowych i miejskich złożyły się na bardzo ponury obraz, którego nie zdołały rozjaśnić dane o nielicznych wypadkach polepszenia, czy utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy. oraz szczera troska lekarzy o stan zdrowotny i higjeniczny powierzonych im powiatów i miast. Niewiele pomoże cieżka i wyczerpująca praca lekarza, niewiele pomoże wysiłek, gdy brak pieniędzy na rzeczy najbardziej potrzebne

PO SPRAWOZDANIACH

poszczególnych lekarzy powiatowych nastąpiła przerwa, w czasie której dokonano zdjęcia fotograficznego uczestników zjazdu, poczem odbyła się dyskusja oraz wysłano depesze: do min. opieki społecznej Jaszczołta, gen. Sławoj - Składkowskiego, oraz ministra spraw wewnętrznych — Raczkiewicza.

Dalszą część wczorajszego dnia obrad zjazdu wypełniły referaty: „Zachorzenie utajone i jego rola w szerzeniu się epidemji“ (wygł. doc. dr. F. Przesmycki z Warszawy), „Stan szpitalnictwa na terenie województwa kielckiego (nacz. wydziału zdrowia woj. kiel. dr. Dziewulski), „Ośrodki zdrowia w woj. kieleckiem (dr. Pietraszewski z Miechowa) „Dur brzuszny w Sosnowcu“, dr. Molicki), oraz „Stan zanieczyszczenia rzek w granicach miasta Sosnowca“, „Obecne ustawy, dotyczące obrotu środkami odurzającemi (mgr. Makiełła, insp. farmaceutyczny), „Higjena szkolna“ (dr. Zubr), „Realizacja poczynań w dziedzinie zdrowia publicznego na najbliższy okres“ (nacz. dr. Dziewulski).

Po wygłoszeniu referatów pierwszy dzień zjazdu zakończono obiadem.

Zmiany w magistracie m. Kielc

Ustąpienie wiceprezydenta

Wiceprezydent m. Kielc Jan Maetschke — złożył na ręce wojewody kieleckiego dr. Dziadosza i prezydenta miasta Artwińskiego pismo w którem zrzeka się stanowiska wiceprez. m. Kielc z dniem 30 kwietnia br.

Powodem ustąpienia — mają być różnice w zapatrywaniach na metody współpracy poszczególnych organów gospodarki samorządowej i zasady gminy.

* * *

Według uporczywej wersji krążącej w mieście na stanowisko wiceprezydenta upatrzony ma być przez klub radnych — r. Kosterski, inicjator uchwały antysemickiej, którą jako przekraczającą kompetencje rady unieważnił woj. dr. Dziadosz. Wątpliwe jest zatem, czy ewentualny wybór p. Kosterskiego zatwierdzony zosta by przez władze nadzorcze.

Lansowane są również nazwiska innych radnych i osób nie mających dotychczas nic wspólnego z gospodarką samorządową, brać więc tych nazwisk pod uwagę obecnie nie można.

Z frontu pracy w Zagłębiu

Nie będzie obniżki płac w hucie Katarzyna

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie zamierzonej obniżki płac robotniczych w oddziale mechanicznym huty „Katarzyna“.

W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele modrzejowskich zakładów oraz sekretarz ZZZ p. Rylski, sekretarz związku robotników przemysłu metalowego p. Anger oraz sekretarz ZZP. p. Rzepa.

Wobec stanowczego sprzeciwu przedstawicieli robotników dyrekcja oświadczyła, że nie będzie przeprowadzała obniżki płac. W razie zaś konieczności zmniejszona zostanie liczba dni pracy w oddziale mechanicznym.

* * *

Pozatem przedstawiciele robotników omówili sprawę przyjmowania do pracy robotników wydziału akcesorji w hucie „Milowice“, który przebywają obecnie na urlopie turnusowym.

Przedstawiciel dyrekcji zakładów modrzejowskich oświadczył, że robotnicy ci zostaną przyjęci spowrotem do pracy.

SPRAWA REDUKCJI 340 ROBOTNIKÓW W FABRYCE HULCZYŃSKIEGO.

Następnie odbyła się konferencja w sprawie zamierzonej redukcji około 340 robotników w fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu.

Inspektor pracy i przedstawiciele robotn. zaproponowali, aby zamiast redukcji robotników zastosowano urlopy turnusowe. Przedstawiciel dyrekcji fabryki oświadczył, że po porozumieniu się z zarządem, w najbliższym czasie da odpowiedź w tej sprawie.

Niemowa - nożem w brzuch ugodził

drwiącego zeń złodzieja

Krew na torze kolejki w Niwce

W ub. środę około godziny 4 popoł. na torze kolejki wąskotorowej szybu „Henryk“ w Niwce, znany złodziej Stanisław Strzelecki, zamieszkały w Jęzorze spotkał niemowę Antoniego Judczyka, zamieszkałego w Niwce.

Strzelecki zaczepił niemowę i począł się z niego wyśmiewać, poszturchując go.

Jurczyk rozgniewany wydobył z kieszeni nóż i pchnął nim w brzuch szydzącego zeń złodzieja.

Strzelecki z jękiem osunął się na ziemię.

Wezwany lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł rannego w stanie ciężkim do szpitala powiatowego w Będzinie.

Policja prowadzi dalsze dochodzenie.

KRONIKA

Sobota 25 Styczeń	Dziś: Nawr. Św. Pawła Jutro: Polikarpa Wschód słońca: 7.6 Zachód słońca 4.08

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota, 25 stycznia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50 Gimnastyka. 7.20—7.30 Dziennik poranny 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie 12.03 Dziennik południowy. 12.25 Wileńska ork. salonowa. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 14.30 Dwa fortepiany. 15.00 Jak Elliza Orzeszkowa przewiozła Traugutta 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Słuchowisko dla dzieci. 16.45 Cała Polska śpiewa 17.00 Z sekretów stolicy. 17.45 Świat naszych zwierząt. 17.50 Nasze miasta i miasteczka. 18.00 Koncert chóru rumuńskiego. 18.30 Płyty. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 Kukułka Wileńska. 22.00 Recital śpiewaczy. 22.40 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE

Sobota, 25 stycznia.

6.50 Wschodnie melodje—płyty; 7.30 Melodje żołnierskie—płyty; 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 12.15 Płyty. 15.20 Wiadomości bieżące. 15.22 Życie art. i kult. Śląska. 15.30 Płyty. 18.55 Koncert reklamowy. 19.05. Dzwonią dzwony w Jabłonkowie. 19.15. Progr. na dzień następny. 19.25 Przegląd prasy. 19.35 Wiadomości sportowe.

O PRZESZKOLENIU GOSPODARCZEM KOBIET PRZEZ RADJO.

Gospodarstwo domowe jest najbardziej rozpowszechnion. terenem pracy kobiecej. **Ale praca ta wymaga wiele umiejętności, które trzeba zdobyć, a wobec braku powszechnego szkolenia trzeba potrzebne wiadomości zdobywać dokształceniem Służą do tego książki i czasopisma fachowe. Przeszkolenie gospodarcze prowadzi organizacja związku gospodyń, instytut gospodarstwa domowego, kursy i wykłady. Polskie Radjo również prowadzi stale akcję dokształcania gospodyń domu, nadając stale pogadanki i odczyty z tej dziedziny. W dniu 27 stycznia o godz. 17 nadany będzie odczyt p. Jadwigi Romanowej „Przeszkolenie gospodarcze kobiet“.**

—O—

Z Kielc

KSIĘGI RADZIECKIE M. KIELC Z XVI I XVII WIEKU.

W archiwum głównem w Warszawie i bibljotece ordynacji Krasińskich odnaleziono księgi radzieckie miasta Kielc z 16, 17 i 18 stulecia oraz nadania królewskie i biskupie dla Kielc od 16 do 18 wieku.

Dokumenty te rewidykowane z Rosji na zasadzie traktatu ryskiego, uchodziły dotąd za zaginione.

—0()0—

DWAJ MALCY W „PODRÓŻY“ DO ABISYNJI ZATRZYMANI ZOSTALI W KIELCACH.

W Kielcach zatrzymani zostali 14-letni Leon Nazarewicz i 13-letni Kazimierz Przeor z Krakowa, którzy w dniu 20 bm. zbiegli z domu rodzicielskiego i pociągiem przybyli do Kielc.

Chłopcy mieli zamiar dojechać do Gdyni, a stamtąd przekraść się do Abisynji.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godzinie 8.30 wieczorem, ciesząca się niesłabnącem powodzeniem, doskonała operetka Hervego pt. „Nitouche“. — Bilety w cenie od 25 gr.

Jutro o godzinie 4.30 popoł. doskonała operetka Hervego pt. „Nitouche“. Bilety w cenie od 25 gr.

Wieczorem o godzinie 8.30 świetna farsa pt. „Hurra — chłopczyk“. Bilety w cenie od 25 gr.

—ooo—

O NOWE METODY NAUKI W SZKOLNICTWIE ZAGŁĘBIOWSKIEM.

Onegdaj w klubie urzędników na Saturnie odbyła się konferencja nauczycielska z udziałem 240 nauczycieli z całego Zagłębia oraz inspektorów szkolnych: Luchowca, Czajkowskiego i Winnickiego. — Na konferencji tej omówione były nowe metody nauki w szkołach, przyczem zwrócono uwagę na prowadzenie lekcyj w sposób obrazowy. Obecnie dąży się do wprowadzenia inscenizacyj w życie szkolne. — Uczestnicy konferencji mieli okazję zapoznać się ze sposobami prowadzenia lekcyj przy pomocy inscenizacyj, które poprowadziły nauczycielki szkoły nr. 4 w Czeladzi z p. H. Szczerbową na czele. Ogółem wykonano 32 recytacje i inscenizacje.

—ooo—

WŁAMYWACZE W POTRZASKU.

Onegdaj wieczorem na ul. Wspólnej w Sosnowcu zatrzymani zostali znani włamywacze: Stanisław Klasa, Antoni Musialik, Franciszek Wróblewski, wszyscy bez stałego miejsca zamieszkania. Od schwytanych włamywaczów, którzy wybierali się na „robotę“ odebrano cały arsenał narzędzi złodziejskich, w postaci łomów, wytrychów itp. Trójkę towarzyszy przekazano władzom sądowym.

Policja w Będzinie schwytała znanego złodzieja Hermana Grajfa z Krakowa, który usiłował dokonać kradzieży w mieszkaniu Hudery Borensztajn w Będzinie. Przekazano go władzom sądowym.

—o—

KWESTA ULICZNA

Dnia 26 bm., tj. w niedzielę, katolickie stow. mężów przy parafji Wnieb. N. M. P. w Sosnowcu urządza kwestę uliczną, której dochód przeznacza na odnowienie kościoła parafjalnego.

Kierownictwo K. S. Mężów ma niezłomną nadzieję, że katolickie społeczeństwo Sosnowca poprze ten wzniosły cel i nie odmówi kwestującym chociażby drobnych datków.

—o—

— **Akademja w 73-rocznicę powstania styczniowego w Dąbrowie.** Oddział związku strzeleckiego w Dąbrowie urządził akademję w 73-rocznicę powstania styczniowego.

Na akademji referat pt. „Dzieje powstania styczniowego“ wygłosił p. M. Pietras oraz nowelę Żeromskiego pt. „Echa leśne“ odczytał prof. W. Kuźniak.

— **Zarząd koła powiatowego związku P. O. W.** wyznaczył zebranie informacyjno - inspekcyjne dla placówek Sosnowiec I i II na dzień 26 bm. o godz. 10 rano w sali seminarjum męskiego w Sosnowcu przy ul. Wawel 1. Przybycie członków obowiązkowe.

— **Odznaczenia strażackie.** Uchwałą zarządu kieleckiego okręgu wojewódzkiego związku straży pożarnych zostały przyznane odznaczenia niżej wymienionym: pamiątkowy znak za wysługę 25 lat p. Antoniemu Ordonowi z przemysłowej straży pożarnej huta Milowice. Odznaczenia za 15 letnią służbę w pożarnictwie pp.: Władysławowi Krzykawskiemu ze straży pożarnej huta Milowice Janowi Bosiowi, Michałowi Dereli ze straży pożarnej Babcock Zieleniewski, Ignacemu Kułagowi ze straży pożarnej Kazimierz k/Strzemieszyc. Odznaczenie za 10-letnią służbę w pożarnictwie pp.: Stanisławowi Kowalowi ze straży pożarnej Babcock - Zieleniewski, Janowi Mazurowi Władysławowi Nawarze ze straży pożarnej huta Milowice.

Kupiectwo chrześcijańskie na terenie Zagłębia Dąbrowskiego jednoczy się

Powołanie do życia rady porozumienia polskich organizacyj kupieckich — Sprawa założenia gimnazjum kupieckiego w Sosnowcu

Onegdaj w lokalu stowarzyszenia kupców polskich w Sosnowcu, pod przewodnictwem prezesa Garlińskiego odbyło się zebranie delegatów zarządów chrześcijańskich organizacyj kupieckich Zagłębia Dąbrowskiego.

Delegat stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie, T. Topolnicki, zreferował sprawę zorganizowania kupiectwa chrześcijańskiego na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, podając, że ogólna liczba zorganizowanego kupiectwa we wszystkich organizacjach na tut. terenie wynosi imponującą cyfrę, bo ponad 1000 osób, co równa się liczbie członków SKP. w Warszawie.

Ponieważ obecna sytuacja kupiectwa chrześcijańskiego wymaga należytego zorganizowania, celem podejmowania wspólnych akcji w obronie interesów kupiectwa, przeto p. Topolnicki w imieniu centrali SKP. proponuje utworzenie rady porozumienia polskich organizacyj kupieckich Zagłębia Dąbrowskiego. Jedną ze spraw, którą bezzwłocznie zajęłaby się rada, będzie utworzenie bezprocentowych kas dla kupiectwa chrześcijańskiego na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, dla ratowania zachwianych placówek kupieckich.

Po przeprowadzonej dyskusji zebrani jednogłośnie uchwalili powołanie do życia omawianej rady z siedzibą w Sosnowcu. W skład komitetu organizacyjnego weszli pp. Garlikski, prezes SKP. w Sosnowcu, Paluchiewicz prezes SKP. w Dąbrowie, Gondek, sekretarz SKP. w Strzemieszycach, Mączka, prezes związku detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego w Sosnowcu i Nowak prezes związku drobnego kupiectwa i przemysłu chrześcijańskiego w Sosnowcu.

Następnie p. Topolnicki zakomunikował, że SKP. w Warszawie skłonne jest urządzić w Sosnowcu 3-dniowy kurs kurs dla kupiectwa, na którym omawiane byłyby sprawy dotyczące techniki i organizacji handlu.

Zebrani projekt ten przyjęli z dużem zadowoleniem.

W końcu odbyła się konferencja zarządu SKP. w Sosnowcu z wizytatorem ministerjum WR i OP p. Datoniem oraz wizytatorem kuratorjum szkolnego krakowskiego p. Witkowskim.

Tematem konferencji była sprawa utworzenia gimnazjum kupieckiego męskiego przez stowarzyszenie kupców polskich w Sosnowcu.

Do sprawy tej pp. wizytatorowie ustosunkowali się bardzo przychylnie i w przemówieniach swych podkreślili, że inicjatywę stowarzyszenia przyjmują z zadowoleniem, tembardziej, że dążeniem ministerjum WR i OP jest, aby szkoły zawodowe były prowadzone przez organizacje zawodowe.

Zjazd przedstawicieli pracowników miejskich powiatów będzińskiego, zawierckiego, olkuskiego, częstochowskiego oraz śląskiego

W ub. czwartek odbył się w Czeladzi nadzwyczajny zjazd delegatów pracowników miejskich zrzeszonych w komisji okręgowej miast Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska. Na zjeździe tym po zapoznaniu się z projektem ustawy emerytalnej, nadesłanym zrzeszeniu związków zawodowych pracowników miejskich R. P. przez ministerjum spraw wewnętrznych do zaopinjowania, jednomyślnie stwierdzono, że chwila obecna nie odpowiada na przeprowadzenie tego rodzaju reform **wobec płynności problemów, składających się na zagadnienia ustrojowe, finansowe i zakresu działania związ**ków samorządowych oraz niesfinalizowania dotychczas reformy ubezpieczeń społecznych w Polsce. Wszyscy wypowiedzieli się przeciwko wprowadzeniu tak krzywdzącej ustawy, godzącej w prawa i zasady prawne nabyte przez ogół pracowników samorządowych. — Projektowana nowa ustawa wprowadziłaby nowy chaos, w postaci kilku rodzajów ubezpieczeń, a przytem wywłaszczyłaby pracowników i emerytów z dotychczasowych praw, obniżając zarazem pobierane i przyszłe emerytury. Stwierdzono iż tak godzący w interesy pracowników projekt wywołuje już silne rozgoryczenie wśród ogółu zawsze ofiarnych pracowników w pracy dla państwa i samorządu, a wrazie wprowadzenia tegoż w życie bez uwzględnienia wniesionych poprawek i uzupełnień, załamie wogóle wiarę w stałość norm prawnych, regulujących ich byt.

Rozpatrzono następnie projekt rządowy ustawy o izbach pracy, stwierdzając, iż nie jest do przyjęcia ponieważ izby pracy z udziałem nominatów nie mogą być istotnymi wyrazicielami świata pracy. Przez wprowadzenie nominatów skrępuje sie w znacznym stopniu swobodę działania, uzależni się izby pracy od władzy administracyjnej, która ze swej strony krępować może rzetelne opinjowanie izby w sprawach prawniczych.

Instytucje izb pracy stać się mogą istotnemi reprezentantami świata pracy o ile zorganizowane zostaną w formie i z zakresem uprawnień, jak np. w Austrji i oparte na powszechnym wyborze, a wtenczas rzetelnie pomagać mogą czynnikom rządowym w rozwiązywaniu trudnych problemów gospodarczych.

Z projektu wynika że rząd po tej linji pójść nie zamierza, przeto w obawie, że organizowane izby pracy przyczynić się mogą do ograniczenia wolności ruchu zawodowego, a z czasem zupełnego utracenia związków zawodowych — zjazd uchwalił jednomyślnie wyrazić sprzeciw przeciw wprowadzeniu w życie izb pracy w obecnym czasie.

Zjazdowi, w którym wzięło udział 24 delegatów, przewodniczył p. Bolesław Kuncewicz z Sosnowca.

Wyroby miesne muszą potanieć!

Władze będą ustalały cenniki

Na liście artykułów objętych akcją obniżki cen umieściło ministerjum spraw wewnętrznych także wszelkie wyroby mięsne, jak artykuły masarskie i szmalec. M. S. Wewn. zwróciło uwagę, że w wypadku niemożności obniżenia cen wyrobów mięsnych w drodze dobrowolnych pertraktacyj, nowe cenniki ustalone będą przez władze administracji ogólnej, po zasięgnięciu opinji komisyj cennikowych.

Wyroby mięsne powinny potanieć nietylko w miastach ale także na terenie gmin wiejskich.

Nieuczciwa służąca okradła

chlebodawczynię w Będzinie

Przed kilku tygodniami dokonano kradzieży w mieszkaniu dr. Wasserwajgowej w Będzinie, przyczem skradziono różne rzeczy i pieniądze ogólnej wartości 4750 zł.

Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła dochodzenie i poczęła obserwować służącą dr. Wasserwajgowej — Huderską.

Stwierdzono, że Huderska posiadała srebrne monety rosyjskie, niemieckie, austrjackie i czeskie, pochodzące z tej kradzieży, które następnie sprzedała.

Nieuczciwą służącą onegdaj zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

— **Zarząd koła absolwentek państw. średn. szkoły zaw. żeńskiej w Sosnowcu (Karpacka 2) zawiadamia, że w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 16-ej w lokalu szkoły odbędzie się tradycyjny opłatek, na który zaprasza dyrekcję szkoły, grono nauczycielskie, koło opieki rodzicielskiej oraz członkinie koła.**

— **Dancing koła opieki przy szkole muzycznej w Sosnowcu.** Koło opieki szkoły muzycznej urządza w dniu 8 lutego w podziemiach restauracji „Savoy“ w Sosnowcu wieczór towarzyski. Prócz tańców organizowane są występy artystów oraz różne niespodzianki.

— **Odczyt w Czeladzi.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 10 rano w klubie młodzieży im. Marszałka Piłsudskiego w Czeladzi (ul. Milowicka 5) p. Malarczykówna wygłosi referat pt. „Współczesna powieść Śląska“.

— **Z walnego zebrania ZZZ. w Czeladzi.** Odbyło się walne zebranie oddziału górników ZZZ. w Czeladzi, w którem wziął udział prezes rady okręgowej ZZZ. p. Dudkiewicz oraz 54 członków.

Sprawy organizacyjne omówił p. Dudkiewicz, poczem po przyjęciu sprawozdań z działalności oddziału oraz udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum dokonano wyboru nowych władz. Prezesem obrano Al. Łącznego, wiceprezesem Fr. Dziubka, sekretarzem B. Dziubka, skarbnikiem Fr. Nowakowskiego, zastępcą skarbnika A. Łykę, zastępcą sekretarza Fr. Szkopa. Kom. rewizyjna pp.: St. Bogucki, J. Przecherski, J. Nakielski. Sąd honorowy pp.: K. Zieliński, L. Paciorkowski i St. Ochman.

— **Zebranie Z. Z. Z. w Czeladzi.** Dziś o godz. 6.30 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Modrzejowskiej 5 odbędzie się ogólne zebranie członków ZZZ. w Czeladzi.

— **Wyjaśnienie.** W sprawozdaniu z posiedzenia rady miejskiej w Czeladzi, zamieszczonem we wczorajszym numerze pt. „Z gospodarki m. Czeladzi“ pomyłkowo wymienione zostało nazwisko dr. Rogoża, zamiast dr. Zadrożnego, co niniejszem prostujemy.

ROCZNE ZEBRANIE STRAŻY POŻARNEJ W JÓZEFOWIE.

W lokalu miejscowej szkoły. odbyło się w obecności powiatowego instruktora pożarniczego, roczne walne zgromadzenie członków straży pożarnej ochotniczej w Józefowie (gmina Zagórze, powiat będziński).

Po zagajeniu zgromadzenia przez prezesa p. Józefa Molendę wybrano prezydjum zebrania w składzie jak następuje: przewodniczący p. Antoni Rodek, asesorowie: pp.: Stanisław Kurpik i Stanisław Amołek, sekretarzował p. Kazimierz Pogoń.

Sprawozdanie z działalności referowali pp.: prezes Molenda — ogólne, naczelnik Kuc—wyszkoleniowe, sekretarz Kuźniak—administracyjne, gospodarz Musiał — gospodarcze, skarbnik Szyderski — finansowe, przewodniczący Krzciuk — sprawozdanie komisji rewizyjnej, poczem rozwinęła się obszerna dyskusja po której uchwalono pewne wytyczne dla dalszej pracy.

W dalszym ciągu omawiano sprawę planu działalności oraz preliminarza budżetowego na 1935-36 i 1936-37, które do załatwienia szczegółowego przekazano nowemu zarządowi straży pożarnej.

Następnie przystąpiono do wyborów w wyniku, których zostali wybrani na prezesa p. Józef Molenda, na naczelnika p. Marcin Kuc, na członków zarządu pp · Feliks Łakomski, Stanisław Musiał i Tomasz Urbański. Na przewodniczącego komisji rewizyjnej p. Stefana Krzciuka, na członków: pp.: Franciszka Kuźniaka i delegata gminy Zagórze.

Nr. Km. 973/35 i 22/36 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Olkuszu Piotr Słota na mocy art. 602, 603 i 604 K. P. C. obwieszcza, że odbędą się następujące licytacje ruchomości:

1) w dniu 4 lutego 1936 r. od godz. 10 rano w Olkuszu w lokalu Banku Kredytowego Spółdzielczego, składających się z 19 sztuk dolarówek po 5 dolarów każda oznaczone Nr. 026208 — 026226 oszacowanych na łączną sumę 1010 zł. 80 gr. Licytacja rozpocznie się od połowy ceny oszacowania.

2) w dniu 4 lutego 1936 r. od godz. 10 rano w Olkuszu przy ul. Sławkowskiej Nr. 4 i 8. składających się z materjałów bławatnych wszelkiego rodzaju, urządzenia sklepowego, szafy na ubranie i kozetki, oszacowanych na łączną sumę 1923 zł. 85 gr. Licytacja rozpocznie się od połowy ceny oszacowania.

Ruchomości oglądać można w dniu i miejscu licytacji w czasie wyżej podanym.

KOMORNIK (podpis nieczytelny).
Olkusz, dnia 21 stycznia 1936 r.

Fabryka fałszywych pieniędzy miała powstać w Wolbromiu

Fałszerze schwytani zostali w Chorzowie i Sosnowcu

Przed kilku dniami policja w Chorzowie nakryła kilka osób, które przygotowywały się bardzo sprytnie do fabrykacji fałszywych 10-złotówek.

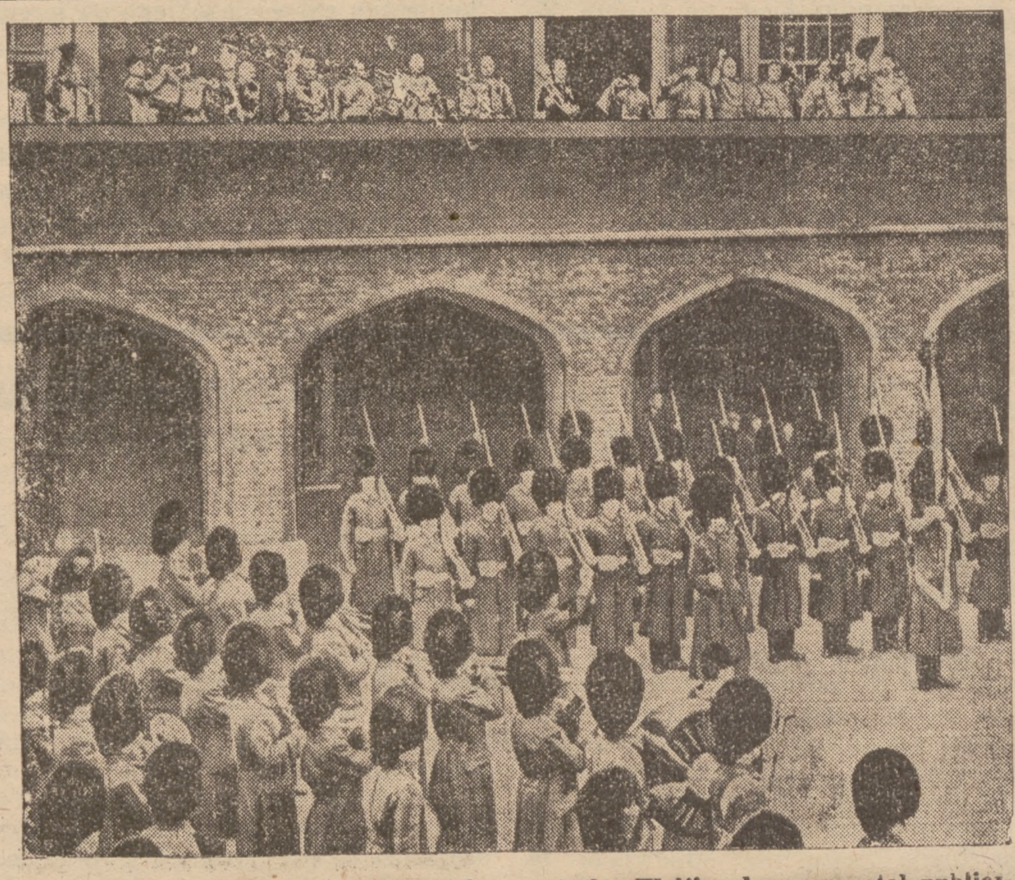
Mianowicie w mieszkaniu Adelajdy Czekowej przy ul. Miechowickiej w Chorzowie, policja wykryła dwie mosiężne nowe płyty z okrągłemi żłobieniami, które po ulepszeniu miały służyć do wyrobu fałszywych 10 złotówek.

Płyty te skonfiskowano, a Czokową i jej wspólników aresztowano.

Do sądu karnego w Chorzowie odstawieni zostali: Moszek Lubling, z Wolbromia, Adelajda Czokowa, a nadto dwie dalsze spólniczki Brandla Lublingowa i Sala Szechtigerowa, obydwie z Wolbromia.

Płyty po ulepszeniu miały być wywiezione do Wolbromia, gdzie miała się odbywać fabrykacja falsyfikatów. Fabrykę na szczęście policja chorzowska na czas zlikwidowała.

Jak już donosiliśmy, Moszek Lubling, przeczuwając wsypę zbiegł z Chorzowa i dopiero przypadkowo schwytany został w Sosnowcu przez jednego z wywiadowców. Fałszerza przekazano policji chorzowskiej.



Na krużganku pałacu św. Jakóba w Londynie ks. Walji ogłoszony został publicznie królem Edwardem VIII. Na krużganku zgromadzeni są 4-ej heroldowie oraz członkowie gwardji cywilnej.

Czy wiecie, że...

Szkło wynaleźli fenicjanie.

* * *

W południowych miejscowościach Włoch zmarłemu do grobu na trumnę wrzucają je go najgorszą własną kapotę. A kobiecie jej własny welon ślubny.

* * *

Szkaplerz, jest pochodzenia arabskiego. Każdy arab, nosi szkaplerz na piersiach, a w niem są zaszyte słowa Koranu, lub św. ziemia z Mekki.

* * *

W Japonji łapią ryby za pomocą ptaków, które puszczają pod wodę.

Z Olkusza

(ol) **Ułatwienie wycieczek do Krzywopłotów. Z polecenia wojewody kieleckiego władze samorządowe olkuskie wkrótce przystąpią do zorganizowania i udzielania odpowiedniej pomocy dla ułatwienia wycieczek do Krzywopłotów dla młodzieży i osób starszych, celem zwiedzenia pobojowiska i cmentarza poległych legjonistów w r. 1914.**

(ol) **Z zebrania koła LOPP. w Wolbromiu.** Przedwczoraj odbyło się walne zebranie członków koła LOPP. przy fabryce „Wolbrom". Po odczytaniu sprawozdań z działalności zarządu za r. ub., wybrano zarząd koła, a mianowicie pp.: Łoż Andrzej Paraszczak — prezes, Bogusław Kubiński — zastępca, Władysław Pietrus — sekretarz, Stefan Sambor — skarbnik, członkowie: pp. Miron Łońko i Roman Starosta. Pozatem wybrana została komisja rewizyjna. Wśród spraw organizacyjnych, poruszano przeprowadzenia kursu modelarstwa lotniczego.

(ol) **„Czarna kawa" - dancing.** Związek praby obywatelskiej kobiet w Olkuszu urządza dzisiaj w sali p. Bobrzeckiego w Olkuszu „Czarną kawę" - dancing.

(ol) **Zabawy i dancingi PCK.** W Wolbromiu odbędzie się cykl dancingów urządzonych przez PCK. w każdą sobotę i niedzielę bież. karnawału. Pierwszy dancing odbędzie się dzisiaj, drugi — jutro w kinie „Czary". Dochód przeznaczono na umundurowanie i wyekwipowanie drużyny ratowniczej.

(ol) **„Występy" p. Kniei z Maczek.** W Ogrodzieńcu odbyło się onegdaj zebranie robotników cementowni „Wiek", na którem przemawiał sekretarz krajow. zw. robotniczego p. Knieja z Maczek.

Niktby nie miał za złe prelegentowi, gdyby poruszał wyłącznie sprawy robotnicze, tj. płace i warunki pracy, ale mówca m. in. krytykował organizacje LOPP. nawołując robotników do niepłacenia choćby drobnych składek na ten cel.

„Ponad śnieg" Żeromskiego w Helsingforsie

W Helsingforsie odbyła się premjera sztuki Żeromskiego „Ponad śnieg". Na uroczystej premjerze byli obecni członkowie poselstwa Rzplitej z posłem Sokolnickim na czele. Cała prasa w obszernych recenzjach omawia twórczość wielkiego pisarza polskiego, zamieszczając równocześnie jego życiorys.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

152. **POWIEŚĆ.**

— Postanowienie jego w tym razie cechuje duszę szlachetną — odpowiedziała; mimo, że ono opóźni me szczęście, pojmuję i zgadzam się na to zupełnie. Ale o jednej, a najważniejszej rzeczy nic jeszcze, dotąd mi nie powiedziałeś... Czy Lucjan mnie kocha?

Pytanie to, tak ważne dla młodego dziewczęcia było dla Harmanta niezmiernie kłopotliwem. Zniewalało go ono do kłamstwa, jeżeli nie chciał zranić serca swe córki.

— Któżby cię nie kochał, mój skarbie? — odrzekł nieco chwiejnym głosem.

— To nie odpowiedź! — zawołała żywo; — pytam, czy on mnie kocha?

— Powinnaś zrozumieć — rzekł przemysłowiec poważnie — iż wobec przepaści, jaka was dzieli ze względów majątkowych, nie śmiał dotąd marzyć o tobie i nawet przed samym sobą, być może, ukrywał tę miłość. Widzę, że on jest bojaźliwym. Nie złożył mi więc wyraźnego wyznania. z rozpromienionego wszelako jego oblicza i blasku jego spojrzenia wnoszę, że tak być musi

Marja pobladła.

— Jestżeś tego pewien — pytała.

— Najzupełniej. Wyraz jego twarzy omylić mnie nie mógł; zresztą— dodał po chwili — skoro się zgadza na to małżeństwa, kochać cię musi. Lucjan bowiem nie jest człowiekiem któryby się sprzedał dla majatku.

— Wierzę w to wraz z tobą, mój ojcze. Lecz powiedz. jak długie ma być to oczekiwanie.

—Nie mogłem mu przecież wyznaczyć terminu. Na urzeczywistnienie wynalazku Lucjana będzie zapewne potrzeba kilku miesięcy.

— Dobrze, będę cierpliwą... Lecz okaże, iż mnie kocha?

— Powtarzam ci, że Lucjan jest bojaźliwym, nieśmiałym...

— Lękliwość kochać nie przeszkadza... Zresztą, widując się z nim częściej, sama go do tego ośmielę... Obecnie, skoro należy prawie do naszej rodziny, możesz go ojcze traktować już nie jako współpracownika, lecz jako przyszłego zięcia swego

— Właśnie, tak postępować postanowiłem.

— Ach, jakżem szczęśliwa! — wołała Marja uradowana — będę czekała dopóki będzie potrzeba, ale ty, ojcze, staraj się skrócić o ile można owo oczekiwanie.

— Przyrzekam ci to. Radbym również, by jaknajrychlej doszło do skutku to małżeństwo.

— Jakżeś dobrym! — wołała, okrywając go pieszczotami. — Dzięki tobie, córka twa będzie najszczęśliwszą z kobiet!

Tu przeszli oboje do jadalni.

Przemysłowiec zapytywał z trwogą sam siebie, w jaki sposób zdoła wydobyć się z położenia, w które wszedł, czyniąc kłamliwe obietnice swej córce. Nagle myśl mu jakaś zabłysła, rozjaśniając zasępione czoło.

— To małżeństwo ocali ją! — rzekł sobie — trzeba więc, ażeby się spełniło.

Marja podczas obiadu była niezwykle wesołą, zmieniła się do niepoznania, ślady choroby zniknęły.

Harmant nazajutrz miał udać się bardzo rano do Courbevoie, ażeby czuwać nad przesyłką wielkich części mechanicznych do Bellegarde, gdzie budowano fabrykę nad brzegiem Rodanu. Główny mechanik oraz dwóch robotników, mieli towarzyszyć konwojowi temu i ustawić na miejscu maszyny. Nieobecność ich miała się przeciągnąć do trzech tygodni.

Było to w sobotę. Termin przesyłki koleją oznaczony został na poniedziałek. Przybywszy do fabryki Garaud znalazł Lucjana na stanowisku, doglądającego robotników. Powitał go życzliwie, podając mu rękę. Labroue, spodziewając się oziębłego przyjęcia po ostatniej rozmowie, został tem nieco zmieszany.

—Wykończasz pan roboty do Bellegarde? — zapytał przemysłowiec.

— Tak, panie.

— Jak dużo jeszcze brakuje do ostatecznego uzupełnienia

— Bardzo mało. Za godzinę zaczniemy pakować.

— Skrzynie przygotowane?

— Pójdę zobaczyć do warsztatu stolarzów.

— Trzeba, ażeby jutro o pierwszej godzinie transport znajdował się na stacji kolei.

— Będzie tam niezawodnie.

— Uprzedziłeś pan dwóch mechaników i nadzorcę, że mają jechać dla ustawienia maszyn?

— Wyjadą w poniedziałek zrana.

— Jednocześnie z nimi wyślesz pan pośpiesznym pociągiem części potrzebujące dokonania robót murarskich, aby przybyły na miejsce przed nadejściem pociągu.

— Wszystko już przewidziałem i wydałem ku temu stosowne polecenia.

d. c. n.

Maszyny tortur jeszcze w Polsce działają

W Warszawie, a zwłaszcza na prowincji, jest cały szereg lokali publicznych jak cukiernie, kawiarnie, restauracje itp., które zamiast żywej muzyki posiadają głośniki radjowe.

Oczywiście — zwłaszcza w miejscowościach pozbawionych teatrów, koncertów itp. głośnik taki ściąga licznych zwolenników radjofonji, pozwala posłuchać śpiewu, pogadanki, lub świeżych wiadom ze świata. Wszystko w porządku, gdy głośnik funkcjonuje jak należy. Lecz bieda jeśli w takiej kawiarence wisi na ścianie instrum. przestarzały, zachrypły, przykry w tonie. Wtedy słuchanie radja staje się udręką i największy radjoamator domaga się natychmiastowego zamknięcia tej maszyny tortur. Właściciel cukierni czy kawiarni dziwi się potem, iż jego wspaniałe radjowe urządzenie raczej gości odstrasza. Wielu wyobraża sobie, że kupno nowego aparatu jest rzeczą kosztowną i dlatego musi tolerować przestarzały sprzęt radjowy. Dobre, najlepsze, jakie wogóle być mogą odbiorniki radjowe polskiej wytwórni znanej powszechnie od lat dziesiecia Elektrit — Radjo, zdobyły sobie poklask wielu bywalców cukierni i kawiarni, w których zostały zainstalowane. One bowiem nie męczą ucha, nie torturują słuchacza zachrypłym dźwiękiem rozbitego garnka, to też wielka ofensywa odbiorników „Elektrit" na lokale publiczne jest zjawiskiem jaknajbardziej dodatnim i godnym pochwały.

Miejmy nadzieję, że niebawem już znikną z zakładów gastronomicznych ostatni mohikanie, owe przestarzałe instrumenty i polski słuchacz częściej się mógł przekonać przy pół czarnej, jak wielką rozrywką jest naprawdę dobre radjo!

—o—

Kto jest najsławniejszy w Hiszpanji?

Każdy znajdzie szybko na to pytanie odpowiedź, znając Hiszpanję i jej zwyczaje. Jest nim niezawodnie torreador.. I tak jest. Lecz kto nim jest obecnie? Jest nim Pedro de Bassuri z Kraju Basków. Występuje on już od 18 lat na arenach, zdobywając sobie sławę najzwinniejszego, najśmielszego i nieustraszonego torreadora. Poza sławą gromadzi również gotówkę, gdyż ceni się wysoko i każe sobie płacić bardzo dużo. Występuje również w krajach Ameryki Południowej.

—0—

Jak kończyli życie sławni filozofowie

Jeden z angielskich pisarzy ustalił, w jakim wieku oraz w jaki sposób umierali w starożytności znani filozofowie. Doszedł on jednak do przekonania, że ani jeden z wielkich filozofów, mimo że wszyscy żyli długo, nie umarł śmiercią naturalną. I tak dramaturg Eschilos, mając 69 lat, został zabity przez spadającą wywieszkę z okna, która uderzyła go w łysą głowę. Sofokles — udusił się w 90 roku życia — winogronami. Pindar — zginął od strzały Traków, licząc 80 lat. Sokrates musiał wypić truciznę, mając 59 lat. Jeszcze tragiczniej zginął Eurypides, rozszarpany przez dzikie psy w 75 roku życia. Naturalną śmiercią zmarł tylko jeden Diogenes, który poza beczką, płaszczem, laską i latarnią — nic nie posiadał..

—oOo—

Gdyby nie znaczki pocztowe — państwo nie istniałoby

Jedną z najstarszych republik świata jest republika San Marino, założona w 6 w. Od chwili powstania państewko to nigdy nie utraciło swej niepodległości. Obejmuje ono 59 klm. kwadratowych powierzchni i liczy 12.060 mieszkańców. Rządy sprawują regenci, wybierani co 6 miesięcy. Obecnie republika wydaje nowe znaczki pocztowe na pamiątkę włoskiego męża stanu Delfico, który był jej historykiem, a zmarł przed stu laty. Wydawanie znaczków pocztowych jest jedną zresztą z trzech źródeł dochodu republiki, prócz kamieniarstwa i produkcji wina.

—::o::—

8.500 ARTYSTÓW SCENICZNYCH BEZ PRACY W NIEMCZECH.

Wedle oficjalnych danych Państwowej Izby Teatralnej jest bez pracy w Niemczech 8500 artystów, na ogólną liczbę 13 tysięcy.

LITERATURA • SZTUKA • SPRAWY SPOŁECZNE

Decentralizacja życia kulturalnego w Polsce

Czy Zagłębie stworzy własny ośrodek kultury?

Zagadnienie decentralizacji życia kulturalnego jest sprawą niezmiernie ważną dla kultury, gdyż wiąże się ściśle z tworzeniem i rozpowszechnianiem jej wartości.

Jest rzeczą zrozumiałą, że decentralizacja stanowi dobrą podstawę, na której się może opierać rozwój życia kulturalnego oraz budowa nowych wartości kulturalnych.

Centralizacja idąca zwykle w parze z rozrostem biurokratyzmu i pozostająca w związku ze sprawami państwa i administracji państwowej, była w Polsce w okresie rozbiorowym utrudniona. Dlaczego? — Odpowiedź prosta: na przeszkodzie stały bagnety straży granicznych państw zaborczych. Każdy zabór musiał oddzielnie organizować własne ogniska życia kulturalnego.

Silny centralizm wszelkich przejawów życia społecznego i kulturalnego, jaki towarzyszył nowopowstającemu państwu polskiemu, da się w większości wypadków tłumaczyć wybuchem patrjotyzmu, tłumionego tyloletnią niewolą. Ten prąd dośrodkowy jest zresztą momentem charakterystycznym pierwszych dni wszystkich nowopowstających państw.

Jednak czas i życie działały w przeciwnym kierunku. Szybki rozwój techniki zbliżył nadspodziewanie odległe zakątki ziemi do siebie.

Jakże zmalały owe tysiące mil, ściśnięte stalowemi ramionami błyskawicznych pociągów!

Poczucie odległości, jako przeszkody w porozumiewaniu się ludzi między sobą, zaciera się coraz bardziej.

Różnice między wielkiemi ośrodkami a prowincją znacznie zmalały.

Upośledzona prowincja zyskuje w stosunku do wielkich centrów życia kulturalnego równouprawnienie.

Wpływ tych czynników na życie kulturalne nie dał na siebie długo czekać.

Od lat kilkunastu obserwujemy stale wzrastający na sile ruch kulturalny w większych miastach prowincjonalnych.

Tworzą się coraz to nowe zrzeszenia i grupy artystyczno-literackie.

Coraz więcej ukazuje się pozastołecznych perjodyków, poświęconych kulturze i zagadnieniom artystycznym.

Dość wspomnieć choćby o krakowskiej „Zwrotnicy", „Gazecie Literackiej", „Gazecie Artystów", poznańskim „Promie", „Okolicy Poetów", wileńskich „Żagarach", czy lwowskich „Sygnałach".

Coprawda — nie wszystkie te zrzeszenia, czy pisma, odznaczają się długowiecznością. Jedne z nich (jak np. „Zwrotnica"), schodzą z widowni po spełnieniu najważniejszych swych postulatów, inne —niedoczekawszy się nawet tego, wreszcie inne kontynuują swą pracę po dziś dzień.

Wszystkie jednak te poczynania, udałe czy nieudałe, są tworzywem pod coraz to silniej rozwijające się życie kulturalne prowincji.

Mówiąc o przyczynach decentralizacji życia kulturalnego w Polsce nie wolno nam pominąć jednego bardzo ważnego czynnika: radja. Radjo — to nietylko najszybszy sposób równoczesnego informowania wielkich mas ludności.

Doświadczenie uczy nas, że studja radjowe stają się komórkami zarodowemi, dookoła których skupia się i rozwija życie kulturalne ośrodków prowincjonalnych.

We wszystkich miastach czy ośrodkach, posiadających własne rozgłośnie radjowe, obserwujemy coraz bardziej wzmagający się ruch kulturalny.

Zagłębie, choć znajduje się bardzo blisko Katowic i jest objęte zasięgiem katowickiej radjostacji, niewiele korzystało dotychczas z dobrodziejstw radja, jako czynnika nietylko rozpowszechniającego zdobycze kultury, ale budującego i organizującego życie kulturalne. Przyczyn tego było wiele. Wśród najważniejszych wymienić należy: podział administracyjny całego okręgu przemysłowego, ambicje kulturalne Śląska i — być może — pewna niechęć, z jaką wogóle mieszkańcy Śląska i tamtejsze władze, urzędy i instytucje odnoszą się do polaków z innych dzielnic.

Spodziewać się należy, że otwarcie sub-studja radjowego w Sosnowcu jest momentem przełomowym dla życia kulturalnego w Zagłębiu, choć pierwsze audycje wypadły blado i o poważniejszych zamiarach na przyszłość tak mało się słyszy. 45 minut na tydzień — to wprawdzie małe ramy, ale przy dobrych chęciach można w niewiele wtłoczyć. Sub-studjo sosnowieckie powinno się stać nawet obecnie, rozporządzając tylko 45-ma minutami w tygodniu, ową „komórką zarodkową" życia kulturalnego w Zagłębiu i czynnikiem, organizującym rozwój tego życia. Aby się to stało, należałoby zainteresować sub-studjem zrzeszenia i organizacje kulturalne i artystyczne w Zagłębiu, oraz wciągnąć je do pracy zarówno przy układaniu programów, jak i wypełnianiu ich.

Czy organizacje takie istnieją w Zagłębiu? Nie słychać o nich wiele, bo mają na naszym terenie niesłychanie trudne warunki, spełniając niejednokrotnie pionierską rolę. Jest więc przedewszystkiem w Zagłębiu dobry teatr i są świetlice, o których pisał niedawno p. Lassota, poddając rzeczowej krytyce zamierzenia sosnowieckiego sub-studja, istnieje w Zagłębiu towarzystwo miłośników muzyki, są dwa zespoły muzyki kameralnej (kwartety), a nietylko orkiestra Savoyu, jest także klub artystyczno-literackie „Kantem", przejawiający dość ożywioną działalność.

Gdyby sub-studjo sosnowieckie wciągnęło do pracy organizacje i zrzeszenia o charakterze kulturalnym i artystycznym, mogłoby się wydatnie przyczynić do rozwoju życia kulturalnego na naszym terenie, które to życie, choć Zagłębie liczy kilkaset tysięcy mieszkaców, rozwija się z takim trudem.

Antyporowicz.

Wynik konkursu na pieśni górnicze i hutnicze

Nagrody dla autorów tekstów

Kuratorjum finansowe akademji górniczej w Krakowie ogłosiło swego czasu „Konkurs na pieśni górnicze i hutnicze", mając na celu otrzymanie oryginalnych polskich pieśni, które mogłyby wyrugować śpiewane dzisiaj pieśni obce. Na zaproszenie kuratorjum objął przewodnictwo sądu konkursowego p. K. H. Rostworowski. W skład jury części literackiej konkursu (teksty pieśn) weszli: p. Marja Jasnorzewska, p. L. H. Morstin, prof. dr. St. Pigoń, dyr. inż. J. Naturski, prof. inż. Z. Bielski i prof. dr. W. Goetel.

Na ogłoszony w dziennikach i czasopismach konkurs nadesłano liczny materjał tekstów pieśni, który był przedmiotem szczegółowego rozpatrzenia przez członków jury. Na ostatecznem posiedzeniu jury w dniu 7 stycznia 1936 r. uznano, że nadesłany materjał nie nadaje się do udzielenia przewidzianej maksymalnej ilości 10 nagród po 250 zł. za następujące utwory: „Przy kieliszku", „Pieśń do św. Barbary", „Hymn hutniczy", o Śląsku". „Pojedzie mój węgiel", „Czy znasz ten kraj".

Po otwarciu kopert okazało się, że autorami nagrodzonych utworów są pp. Konstanty Ćwierk - Gedycki, Sosnowiec, ref Alessander Gałuszka, Kraków (3 nagr.), Marjan Skalski, Kraków, Walerja Szalay-Groele, Poznań i Marja Czeska - Męczyńska Żywiec, 2 nagrody.

Nagrodzone teksty pieśni górniczych i hutniczych zostaną przedstawione do części muzycznej konkursu, której skład jury i sposób przeprowadzenia zostaną podane do publicznej wiadomości.

Karol Szymanowski zaniemógł

Karol Szymanowski, znakomity kompozytor polski, jeden z najwybitniejszych kompozytorów współczesnych wogóle, od dłuższego czasu niedomagał na zdrowiu. Często przebywał w Zakopanem, by leczyć się. Jako dziecko Szymanowski przeszedł chorobę nogi, która miała tło gruźlicze. Ciężka praca zarobkowa nie pozwoliła w ostatnich czasach Szymanowskiemu na stałe leczenie się. Męczące podróże kompozytora zaszkodziły nawet jego zdrowiu.

Ostatnio Szymanowski bawił w Paryżu i stamtąd nadeszły do kraju wiadomości, że stan zdrowia znakomitego twórcy uległ dużemu pogorszeniu. Donoszą z Paryża, że zaatakowaniu uległy górne przewody oddechowe i krtań. Poważna kuracja jest obecnie konieczną i Szymanowski zdecydował się na wypoczynek w miejscowości o odpowiednim klimacie.

Wszyscy z największą troską oczekują wiadomości o rekonwalescencji wielkiego twórcy.

—o—

„Dziady" Mickiewicza po angielsku

Profesor George Rapall Noyes z Uniwersytetu Barkotey w Kalifornji, najwybitniejszy polonista w świecie angielski, znowu zasłużył się dobrze Polsce przez przekład, wspóllnie z Marjorie Beatrice Poacock, trzech poematów z części trzeciej „Dziadów" Mickiewicza, a mianowicie — „Droga do Rosji" „Przedmieście Stolicy" i „Petersburg", — opisujący wrażenia poety z podróży do Petersburga w roku 1824, jako więźnia rosyjskiego.

Przekłady te pojawiły się w numerze „Slavonic Review", w osobnej odbitce. Jak wszystkie przekłady profesora Noyes'a już ten cechuje piękno języka i dosłowna niemal wierność oryginału. Prof. Noyes już od dość dawna pracuje niestrudzenie nad zaznajomieniem Amerykanów z literaturą polską.

Przełożył on już szereg utworów polskich na język angielski, wśród nich parę utworów Kochanowskiego i epopeję „Pana Tadeusza" Mickiewicza, który to przekład, a znamy ich kilka, uważać należy za bezwzględnie najlepszy i najwierniejszy i pod względem artystycznym, stojący najwyżej.

—::o::—

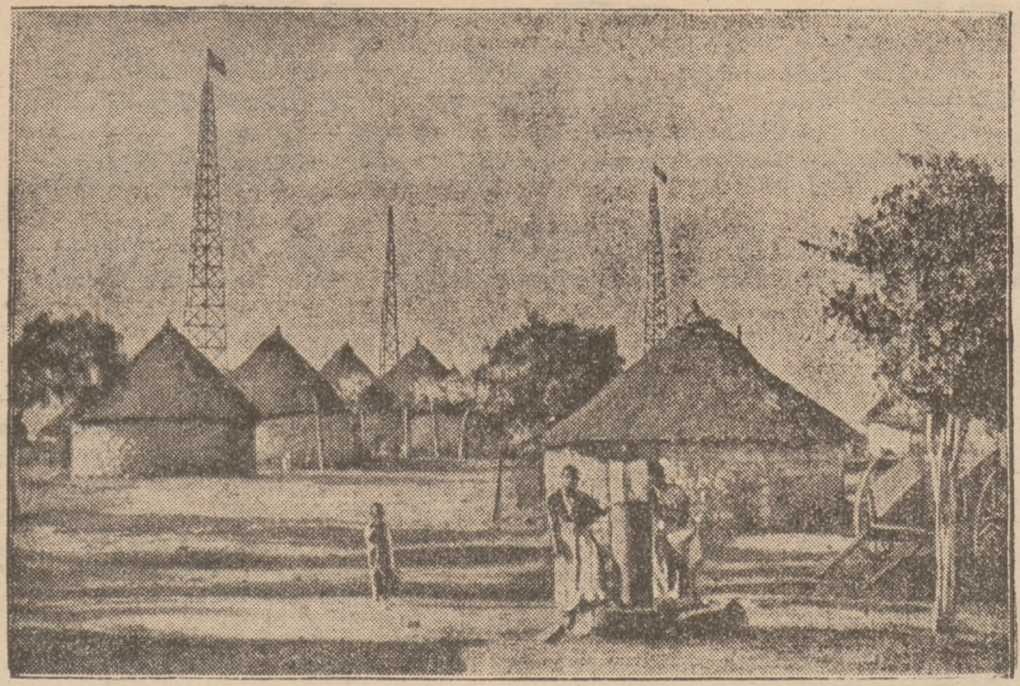
KRONIKA LITERACKA

POGRZEB KIPLINGA.

Trumna z prochami Rudyarda Kiplinga została złożona wczoraj w opactwie westminsterskiem, w t. zw. „Zakątku Poetów". Nabożeństwo żałobne miało niezwykle skromny charakter.

80-LECIE URODZIN PROFESORA BRUCKNERA.

W dniu 18 stycznia obchodził 80 lecie swoich urodzin profesor Aleksander Bruckner. Od wielu lat prowadzi prof. Bruckner seminarjum języków i literatury słowiańskich na uniwersytecie w Berlinie. Prof. Bruckner urodził się w Tarnopolu.



Włosi wybudowali w Eritrea stację iskrową. Na zdjęciu maszty stacji na tle murzyńskich chatek.

ZE SPORTU

Hokeiści polscy przybyli do Garmisch

W ub. środę o godz. 8 wieczorem przybyła do Berlina polska reprezentacja hokejowa, udająca się na zimowe igrzyska II olimpjady w Garmisch - Partenkirchen.

W ostatniej chwili reprezentacja doznała znacznego osłabienia. Stogowski, nasz bramkarz reprezentacyjny, nie otrzymał zwolnienia od swego pracodawcy i wobec tego nie przyłączył się w Poznaniu do drużyny. Obaj pozostali poznańczycy (Zieliński i Ludwiczak) zasiedli reprezentacje.

Mili goście zostali obleżeni w Berlinie na dworcu Friedrichstrasse przez przedstawicieli prasy niemieckiej, którzy wypytywali o tegoroczne wyniki naszej drużyny i o personalja graczy.

Zawodnicy spożyli kolację w restauracji „Allberghof", poczem pojechali na dworzec Leirter Bahnhof i o godz. 10 wieczorem oddalili do Garmisch, gdzie przybyli w czwartek rano i zamieszkali w hotelu „Drei Mohren".

Stogowski jest reprezentacji polskiej niezbędny. Bardziej niż niż kiedykolwiek potrzebujemy naszego najlepszego bramkarza, który rutyną swą i długoletniem doświadczeniem góruje zdecydowanie nad resztą młodzieży. Śmiało można powiedzieć, że bez Stogowskiego trudno jest wyobrazić sobie nasz udział w ciężkim turnieju olimpijskim.

Papiery Stogowskiego leżą w Zbąszyniu na granicy.

UTWORZENIE DELEGATURY AUTOMOBILKLUBU ŚLĄSKIEGO W SOSNOWCU.

Z dniem 1 lutego br. otwiera automobilklub śląski na terenie Zagłębia Dąbrowskiego swą delegaturę, która mieścić się będzie w Sosnowcu przy ul. Marsz. Piłsudskiego 14 w lokalu związku małych kopalń węgla.

Członkowie automobilklubu, mający swą siedzibę na terenie Zagłębie, mogą odtąd wszystkie sprawy związane z agendami klubu — jakto otrzymywanie carnetów, tryptyków, międzynarodowych świadectw samochodowych, informacyj, marszrut samochodowych, przyjęcia nowych członków itp. załatwiać na miejscu w delegaturze.

Zarząd automobilklubu śląskiego powierzył godność delegata dyrektorowi Donatowi Chroll - Frolewiczowi z Sosnowca.

LEKKOATLECI BOJKOTUJĄ OBÓZ PRZEDOLIMPIJSKI.

Jak powszechnie wiadomo, w Toruniu miał się odbyć obóz olimpijski, został on jednak odwołany spowodu niestawienia się wszystkich uczestników. Na obóz bowiem stawiło się zaledwie 5 zawodników (Gierutto Gburczyk, Hanke, Malinowski i Eipert), — wobec czego przedstawiciel polskiego związku lekkoatletycznego p. dyr. Szlachciak obóz ten odwołał.

Zamiast obozu olimpijskiego odbędzie się w Toruniu treningowy obóz dla lekkoatletów pomorskich.

PRZESILENIE W ZARZĄDZIE PZHL.

Podobno zarząd PZHL przeżywa obecnie poważne kłopoty personalne, o których mówi się powszech. jako o przesileniu gabinetowem, a wyjaśnia w związku jako zwykle opuszczanie szeregów zarządu przez jego członków. Zbyt jednak wielka i masowa jest tu dezercja, by uwierzyć w jej „zwykłość".

W jakim kierunku następuje to sekcja szeregów zarządu?

Dla informacji podajemy listę osób, które ustąpiły: Ustąpił więc jeden z najbardziej aktywnych członków zarządu wiceprezes dr. Zarzycki, wycofał się poprzednio dr. Białkowski, ustąpił inż. Delewicz, obecnie zaś zamierza opuścić związek jeszcze jeden członek zarządu.

× **Delegaci O. K. S. na walne zebranie podkolegjum w Sosnowcu.** Na walne zebranie sędziów piłkarskich podkolegjum w Sosnowcu przybędą z O. K. S w Częstochowie prezes pkt. Spaltenstein, wiceprezes Szerer i sekretarz Kędziora.

× **Jędrzejowska weszła do półfinału.** W dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Niemiec w hali rozgrywanych w Hamburgu, Jędrzejowska pokonała w ćwierćfinale francuzkę Robert w stosunku 6:2, 8:10, 6:2, kwalifikując się obok dunki Sperling - Krahwinkel, niemki Horn i Adamson (Belgja) do półfinału. W grze podwójnej Jędrzejowska wraz z niemką Schneider-Peitz pokonała parę Worbeman i Hoyeaux 6:2, 6:2. W grze podwójnej panów Tłoczyński odpadł również. Przepadł on wraz z Gleerupem z parą niemiecką Henkel — Goepfert w stosunku 3:6, 3:6.

× **Warta — I. K. B.** Rewanżowy mecz Warta — IKB. (Świętochłowice) o drużynowe mistrzostwo Polski, odbędzie się 26 bm. w Poznaniu. Warta przyśpieszyła termin meczu, gdyż wyjeżdża wkrótce na tournee do Niemiec.

× **Zarząd kółka sportowego absolwentek przy żeńskiej szkole handlowej im. Kr. Jadwigi w Sosnowcu** zawiadamia że w każdy czwartek odbywa się gimnastyka pod kierunkiem p. Kotówny o godz. 19-ej. Absolwentki, które chciałyby korzystać z tych lekcyj proszone są o przybycie do lokalu szkoły ul. Zygmunta 7 we czwartek o godzinie 19-ej.

× **Ping - pong w Milowicach.** W Milowicach odbyły się zawody ping - pongowe pomiędzy RKS. „Czarni" Sosnowiec a związkiem strzeleckim, Sosnowiec II z wynikiem 6:1 dla „Czarnych".

× **Sekcja sportowa O. M. P. w Piaskach** rozegra w Dąbrowie z Sokołem w nadchodzącą niedzielę mecze na sali w koszykówkę, siatkówkę oraz w ping-ponga.

O godz. 3 popoł. odbędą się zaś zawody ping - pongowe między OMP Piaski contra OMP. Koszelew w Dąbrowie.

DZIAŁ URZĘDOWY

Komunikaty Zarządu Podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego i W. G. i D. spowodu braku materjału ukażą się w „Expresie Zagłębia" dopiero w przyszłym tygodniu w ustalonych poprzednio dniach.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

CHŁOPCY na praktykę ślusarską potrzebni. Sosnowiec, Żytnia 13. Korpak

LOKALE

POSZUKUJE pokoju nieumeblowanego z telefonem w śródmieściu na parterze lub pierwszem piętrze. Wiadomość Właderny, Sosnowiec 4. Dąbrowska.

KUPNO I SPRZEDAŻ

WAPNO

budowlane, I-go gatunku, wysokoprocentowe, palone w piecach kręgowych. Wapienniki „Eltes" Będzin ul. Sielecka 19, tel. 5-95. Telefon zarządu 2-35, ul. 1-go Maja 2.

WYPALONE ŻARÓWKI do zbycia Wiadomość „Expres Zagłębia" Sosnowiec.

DO sprzedania dom murowany nowy piętrowy 7 ubikacji. Dąbrowa Górnicza, Kondratowicza Nr. 11. Cena 8.000 zł. Wiadomość Bank Udziałowy, tel. 22.

UZDROWISKA.

ZAKOPANE pensjonat „Goplana" pełnokomfortowy Róży Zmigrodowej poleca ładnie urządzone pokoje. Ceny niskie.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ANDZIA MONOWICZÓWNA zagubiła świadectwo szkolne, wydane przez szkołę powszechną Nr. 21 Sosnowiec.

WŁADYSŁAW KALAGA dn. 19. I. zgubił portfel wraz z różnemi dokumentami. Uczciwy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem Kol. Pekin k/Strzemieszyc.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1 Redaktor odp. Tadeusz Lipski